

Francuz.

To też to zjadło króla naszego Augusta.

Polak.

Druga-niedbał o wczasy y sypiania w nocy
Piiał trunki gorące dufając swej mocy.

Francuz.

Toto nie dosyć czasem do spania godzina,
Tylko pijać nie trzeba bardzo siła wina:
Wino trunek gorący, naturę dla tego
Spali prędko w człowieku, choćby żelaznego
Był zdrowia, wszak i August nie był jeszcze stary.

Polak.

Panował lat trzydzieści y sześć czerstwy iary,
A przed tym gdy koronę iemu oddawano,
Lat na ten czas dwadzieścia y siedm rachowano.

Francuz.

To ieszcze nie był stary, iest to wielka szkoda.

Polak.

Iuż ta, co upłynęła, nie wróci się woda.
Tak idzie na tym świecie: kto zdrowie szanuje,
Ten dalsze lata sobie nad zamiar rachuje.

Francuz.

Coż teraz robić będzie cna Rzeczpospolita?

Polak.

A coż mię Wać Mospanie o te rzeczy pyta?
Boskiey to mocy dziło, a co z woli iego
Przydzie do serca panów, to krola takiego
Mieć będziemy polacy, day Boże by syna
Po Auguście obrali — pociecha iedyna,
Była by w Polsce ieszcze, bo iak oyciec rządził
Szczęśliwie, tak też pewnie y syn by nie zbłądził.